

STEFAN SAWICKI

RELIGIA A LITERATURA. TRZY KRĘGI BADAWCZE

Relacja religia — kultura nabiera ostatnio nowego znaczenia; i w zakresie twórczości współczesnego człowieka, i w zakresie jego refleksji badawczej. Wielką rolę odgrywa tu niewątpliwie szerokie zainteresowanie antropologią kulturalną, zjawiskami archetypicznymi w kulturze, a także problematyką *sacrum*. W powiązaniu z tym ogólnym tłem zrozumiałe też staje się zainteresowanie religią, jakie daje się zauważyć w obrębie krytyki literackiej i nauki o literaturze.¹

W realnej rzeczywistości relacja religia — literatura jest dwukierunkowa. Albo religia oddziałuje na literaturę, albo odwrotnie — literatura wpływa na religię. W tych ramach, zależnie od zainteresowań badacza, od pytań, które sobie stawia, można wyróżnić cały szereg problemów i celów badawczych. Tradycyjnie interesowano się religijną genezą zjawisk literackich (gatunków, utworów, motywów, stylu), i to nawet takich, które same w sobie nie miały charakteru religijnego. Problematyka zmienia się całkowicie, gdy z wytworu przesuniemy akcent na siły sprawcze. Wówczas interesuje nas wpływ religii na literaturę, wpływ bardzo różnorodny. Wpływ ten może być pozytywny (np. mecenat Kościoła) i negatywny (*index librorum prohibitorum*). Może dotyczyć najbardziej wewnętrznych spraw literatury (problematyka, koncepcja postaci) lub też zewnętrznych sytuacji (np. polityka kulturalna Kościoła). Odrębnym problemem badawczym może być obecność literatury w religii, w tekstach sakralnych, w liturgii, obrzędach. W szkicu tym chciałbym zaakcentować trzy kierunki badań, które zwracają uwagę swoją konkretnością, a także — jak sądzę — aktualnością. Chodzi o realny, wymierny społecznie wpływ literatury na religijność, o funkcje elementów religijnych w strukturze dzieła literackiego oraz o literaturę rozumianą jako źródło do poznawania cech religijności i religijnych postaw człowieka.

Wpływ literatury na religijność pewnego okresu może być bardzo znaczny. Dla współczesnej sytuacji znamieną jest wypowiedź Ksawerego Pruszyńskiego:

Oczywiście, Kościół potrzebuje biskupów i potrzebuje księży, potrzebuje owieczek i potrzebuje wielu innych rzeczy, ale w naszych czasach Kościół potrzebuje także pisarzy. Mauriac i Bernanos, i Daniel Rops,

¹ Zob. S. Sawicki. *Nowa obecność religii w literaturze. W: Z zagadnień kultury chrześcijańskiej*. Lublin 1973 s. 521-530.

i Claudel, i Péguy, i kto tam jeszcze są ozdobą Francji, ci ludzie poszerzyli kurczące się granice katolicyzmu lepiej niż niejedna encyklika, nie mówiąc już o listach pasterskich.²

Badania z tego zakresu musiałyby uwzględniać bardzo różnorodne materiały, m.in. wspomnienia, pamiętniki, listy, wyniki ankiet. Wymagałyby one sprawności historyka religijności, historyka literatury i socjologa. Naturalnie, trudne do przeprowadzenia byłyby w stosunku do odleglejszej przeszłości. Niemożliwa byłaby wówczas metoda ankietowa, a informacje rozsiane po całym piśmiennictwie nie zdołałyby jej w pełni zastąpić. Mimo to, wydaje się, że w średniowieczu np. wpływ legend, apokryfów, zbeletryzowanych żywotów świętych, misterii na przeżycia religijne ówczesnych ludzi był bardzo znaczny. Sam problem — trudny metodycznie do opracowania — jest oczywisty i bardzo, dodajmy, interesujący.

Trudności te znikają, gdy przedmiotem badań czynimy dostępną nam współczesność. Warto tu przypomnieć interesującą inicjatywę redakcji „Znaku” z r. 1951. W nrze 29 ogłoszona została ankieta na temat: „Jakie książki ostatniego stulecia odegrały decydującą rolę w ukształtowaniu mego poglądu na świat oraz postawy moralnej?” Ankieta obejmowała powieść, poezję, religię i filozofię oraz nauki specjalne. W uzasadnieniu czytamy:

Przedmiotem ankiety czynimy zagadnienie wielkiej wagi, od dawna domagające się opracowania. Chodzi mianowicie o wpływ piśmiennictwa, najszerzej pojętego, na kształtowanie się światopoglądu i urabianie postawy ideowej. Każdy z nas przecież może wymienić pewną ilość książek, które w sposób decydujący, nieraz przełomowy, oddziaływały na kształtowanie się naszej umysłowości oraz postawy wobec życia.

W nrach 31-32 drukowane były niektóre wypowiedzi osób, które wzięły udział w ankiecie.

Materiał ankiety był zbyt szczupły, aby mógł posłużyć do wiarogodnych uogólnień, lecz ujawnił pewne problemy i fakty. Zwrócił uwagę na długą współczesność dzieł o charakterze religijnym. Wielu respondentów zaznaczało, że autorzy, którzy najgłębiej wpłynęli na ich postawę światopoglądową, żyli przed stuleciem objętym ankietą. Niektórzy ujawniali wpływ utworów, których nie kojarzymy z religią czy katolicyzmem. Oto charakterystyczny fragment jednej z wypowiedzi:

Anatol France [...] miał na mnie wpływ osobliwy, a zapewne sprzeczny ze swymi własnymi zamiarami. Nie wydaje mi się, aby France napisał „La rôtisserie de la Reine Pédauque” z myślą o propagandzie katolicyzmu, a tymczasem nic nigdy nie przejęło mnie równie gorącą sympatią dla stanu duchownego jak postać księdza Hieronima Coignard. Powie ktoś: — co innego światopogląd, a co innego sympatie... — a ja mu na to: — nieprawda, sympatie to skromna podstawa uczciwie przeżytych światopoglądów! Antyklerykał France chyba mimowoli opromienił takim blaskiem niezwykłego uroku swego epikurejskiego księdza-rezonera, obdarzył go taką głębią szlachetnej mądrości i najprawdziwszej pokory, że zdołał wydobyć i zapalić całą słoneczność katolickiej nauki o skrusze i przebaczeniu, ową radość i złoty uśmiech katolicyzmu, o którym z tęsknotą pisali Chesterton i Hilary Belloc. Mało kto uczył mnie tak przejrzysto i jasno czaru chrześcijańskiej dobroci, jak sceptyk France swą *Zbrodnią Sylwestra Bonnard*.

² Jan Dobraczyński czyli *trudności katolickiego pisarza*. „Odrodzenie” 1947 nr 26.

Tego typu wypowiedzi zmuszają do rewizji zbyt uproszczonych schematów wpływu literatury na postawy moralne i religijne i skłaniają do maksymalnej ostrożności przy wszelkich prognozach i przeciwdziałaniach. Ankieta zwróciła też uwagę na duży wpływ czasopism religijnych na formowanie się postaw światopoglądowych i ujawniła potrzebę badań w tym zakresie. Z sytuacją polską w ostatnim stuleciu najsilniej związani są — według wyników ankiety — Sienkiewicz (powieść), Norwid (poezja) i o. Jacek Woroniecki (religia — filozofia). Ważne też jest zarysowanie się problemu znaczenia wpływu literatury na postawy religijne i moralne współczesnego człowieka. W świetle wypowiedzi można — wydaje się — zaryzykować tezę, że rzadko tylko wpływ ten jest decydujący. Literatura raczej współtworzy, pomaga, skłania do przemyśleń, stwarza korzystną dla religii sytuację kulturową; nie może jednak zastąpić realnego wpływu drugiego człowieka czy też przemian wynikających z własnych, najgłębszych doświadczeń.³

Ankieta „Znaku” — zreferowana na prawach przykładu — była cenną, choć amatorską, inicjatywą. Powinni ją podjąć i kontynuować socjologowie religii we współpracy z historykami literatury, poszerzając materiał obserwacji i unowocześniając metody jego interpretacji. Zwłaszcza, że badania nad czytelnictwem, szeroko obecnie prowadzone, mogłyby tu być cennym sojusznikiem.

Gdy zmienimy kierunek zainteresowań i zechcemy badać funkcje elementów religijnych w strukturze utworu literackiego, problematyka badawcza się zróżnicuje.

Bardzo często napotykamy elementy religijne na terenie metaforyki — jako motywy wtórne, które są czynnikiem kształtującym, modulującym inne sprzęgnięte z nimi znaczenia. I to często bynajmniej nie przy religijnej tematyce. Mickiewicz np. motywy religijne wykorzystuje w swej twórczości m.in. dla poetyckiego cieniowania postaci kobiecych. Dla Tadeusza „włos” Zosi świecił się przy pierwszym z nią spotkaniu „jak korona na świętych obrazku”. A Jacek Soplica epitetem „anielski” kończąc potęgowany stale szereg poetyckich określeń spojrzenia Ewy, chcąc wyrazić siłę jej wpływu, jej uroku, sięgnął po porównanie wyjątkowe:

Jak gdybym Sanktissimum ujrzał!

(*Pan Tadeusz*: ks. X w. 572)

Ale wykorzystuje Mickiewicz skojarzenia religijne i przy innej tematyce.

Wasilewski nie zemdlął, nie zwisnął, nie ciężał,
Ale jak padł na ziemię prosto, tak otęzał.
Niesiony, jak słup sterczał i jak z krzyża zdjęte
Ręce miał nad barkami żołnierza rozpięte;

(*Dziadów* cz. III sc. I w. 265-268)

Ręce stęzałe w kształty krzyża wnoszą do opowiadania Sobolewskiego atmosferę religijnego jak gdyby męczeństwa.

Mamy tu zresztą do czynienia z porównaniem przechodzącym w stylizację, któ-

³ Zob J. Golmont. *Uwagi o ankiecie „Znaku”*. „Znak” 1952 nr 32 s. 160-167.

ra przy interesującym nas zagadnieniu gra, obok aluzji, rolę wyjątkowo ważną. Stylizacja ta dotyczy bardzo często pogranicza rytmiki i składni, a jest zależna od Biblii jako wzorca stylizacyjnego. Opiera się ona zwykle na bogactwie różnorodnych typów paralelizmów: składniowych i kompozycyjnych. Wystarczy wskazać na *Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego*, w których Mickiewicz — nawiązując tu do opinii większości badaczy — przez stylizację biblijną, w sferę jak gdyby religijną stara się przenieść problematykę patriotyczną.⁴ Podobną funkcję pełni również stylizacja biblijna w *Śnie Cezary* Krasińskiego. W mało znanej „powieści” F. Bernatowicza *Reginka z Sieciechowa* (1834) dyskretnie, przy pomocy składni głównie, zaznaczony styl biblijny — wiąże się z koncepcją narratora, którym jest „ubogi duchem”, zawodowo z Biblią zżyty, zakrystian. W Sienkiewiczowskim opowiadaniu *Wspomnienie z Maripozy* stary Putrament, mieszkający w kalifornijskich lasach, chcąc zachować łączność z ojczystym językiem, przez kilkadziesiąt lat odczytuje Biblię w tłumaczeniu Wujka i sam w końcu zaczyna mówić biblijnym stylem. Językowa stylizacja biblijna staje się tu elementem budującym patriotyczną wymowę utworu, niemal symbolem wierności dla ojczystej kultury.

W tym ostatnim wypadku ważną rolę, obok składni, pełni również w technice stylizacyjnej słownictwo, przez Mickiewicza wykorzystywane w *Księgach* raczej oszczędnie. Ale stylizacja nie jest zjawiskiem jedynie stylistycznym, językowym. Dotyczy również świata przedstawionego w utworze. W IX scenie *Legionu* Wypiańskiego Mickiewicz i jego uczniowie-legioniści stylizowani są w celach uwznioślenia, uniezwyklenia — na Chrystusa i apostołów. Mędrcy Mickiewicza stylizowani są na ewangelicznych krzywdzicieli Chrystusa. A w poetyckim „epilogu” do *Pana Tadeusza* pióra T. Makowieckiego — *Pani Zosia*, tytułowa postać stylizowana jest wyraźnie, choć dyskretnie, na Matkę Boską Ostrobramską.⁵ Funkcje tego rodzaju stylizacji mogą być naturalnie różne.

Motywy o charakterze religijnym mogą nie tylko służyć jako budulec metaforyczny; mogą występować jako samodzielne całości tematyczne. A więc — w kręgu chrześcijaństwa — motywy biblijne, liturgiczne, motywy świętych, księży, motywy Matki Boskiej, Chrystusa, Boga, anioła itp. I problematykę związaną z różnorodnym, nieraz bardzo interesującym, kształtowaniem tego typu motywów, i różne możliwości w zakresie funkcjonalnego wykorzystania tych motywów, próbowali pokazać autorzy książki *Matka Boska w poezji polskiej*.⁶ Zagadnienie motywów jest naturalnie tylko częścią szerszego zagadnienia tematyki utworu literackiego.

Szczególnie ważna jest dla naszych zainteresowań problematyka o charakterze religijnym, katolickim występująca np. we współczesnej powieści, która ukazuje

⁴ Taka interpretacja zasadniczej funkcji stylizacji biblijnej w *Księgach* nie wyklucza — wydaje się — pewnych związków tej stylizacji z tradycją polskiej parodii i trawestacji biblijnej, na które zwraca uwagę W. Kubacki w swym studium *O stylu biblijnym „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego”*. W: *Żeglarz i pielgrzym*. Warszawa 1954 s. 206–274.

⁵ Zob. *Wybór wierszy*. Gdynia 1966. W tekście „epilogu” drukowanym pt. *W Soplicowie po latach* w „Zeszytach Wrocławskich” (r. 1952 nr 3 s. 129–143) fragment zawierający tę stylizację pominięto.

⁶ Oprac.: M. Jasińska, Z. Jastrzębski, T. Klak, S. Nieczanowski, A. Pałuchowski, S. Sawicki. T. 1: *Szkice o dziejach motywu*. Lublin 1959.

człowieka w 2 zasadniczych relacjach: do grzechu i do łaski, a jego czyny w perspektywach nadprzyrodzonych. To wiąże się bardzo silnie z jednej strony z zagadnieniem podmiotu mówiącego (w epice narratora), a z drugiej — z kwestią motywacji. O podmiocie mówiącym myślę jako o kimś odpowiedzialnym za każde słowo wypowiedzanego przezeń utworu, o kimś, kto zdradza poprzez utwór swe przekonania, swoją myśl o człowieku i świecie. W zakresie nadprzyrodzonej motywacji, która jest zasadą tłumaczącą przyczynowo zdarzenia ukazywane w dziele literackim, warto zwrócić uwagę na technikę przemilczeń. Przemilczenie motywacyjne sugeruje tajemniczość powiązań kauzalnych, usuwa z pola widzenia istotnego sprawcę; kontekst natomiast tak jest budowany, aby nasuwał myśl o nadprzyrodzonym charakterze tego sprawcy. Z zagadnieniem motywacji wiąże się też technika ukazywania świata nadprzyrodzonego oraz sposoby sugerowania jego prawdziwości: sprawy niezwykle interesujące i ważne, a dotychczas naukowo niestety nie opracowane. W misteriach średniowiecznych szatan występował np. bez żadnej maski pod własnym imieniem, w kształcie określonym długą tradycją wyobrazeniową. Podobnie ukazywano również świat aniołów. Dziś kształtowanie tych postaci jest o wiele bardziej pośrednie i dyskretne. Ich nadnaturalność bywa często sugerowana wbrew pozorom ludzkiej przeciętności. Anioł Stróż jest w Zawieyskiego *Rzecz Niedoli* po prostu Wędrowcem z Chaldei. Dopiero muzyka podkreśla jego niezwykłość, dopiero zdolność widzenia rzeczy przyszłych czyni go kimś wszechwiedzącym, kimś z innej płaszczyzny, dopiero jego własne aluzje wskazują kierunek właściwego odczytania postaci. — Dalszym ciągiem rozwoju tej dyskrecji artystycznej jest usuwanie postaci nadprzyrodzonych ze sceny; sugeruje się ich obecność przy pomocy światła, głosu, reakcji — patrzących czy „czujących” ludzi.

To były poszukiwania w obrębie utworu. Czasem jednak trzeba wyjść poza utwór w ścisłym tego słowa znaczeniu i religijnych śladów szukać również w tytułach; wtedy gdy poddają one właściwy kierunek interpretacji całości, gdy uogólniają wymowę utworu.

Funkcje elementów religijnych w literaturze mogą być naturalnie bardzo różnorodne i nie sposób ich tu wyliczać.⁷ Warto jeszcze tylko zwrócić w sposób szczególny uwagę na dwie możliwości. Najpierw na to, w jaki sposób elementy te wpływają na charakter jakości, którymi utwór literacki chce oddziaływać na czytelnika. Oto np. radość, która może być naczelną jakością jakiegoś utworu lub całej ich grupy, nabiera nagle innych wymiarów, jakiegoś wyjątkowego poszerzenia, pogłębienia i uszlachetnienia, gdy staje się w utworze radością o religijnej motywacji, gdy nabiera perspektyw nadprzyrodzonych, gdy pojawia się jako ton zasadniczy w świecie literackim, którego wymiary inspirował chrześcijański pogląd na świat. Staje się po prostu nową odmianą jakościową. Radość taką, obecną w wierszu Mickiewicza *Rozmowa wieczorna*, nazwał Borowy radością niewypowiedzianą; tak niezwykle, niewypowiedziane wielką i intensywną, że istotnie przemilczaną, nie wypowiedzianą w utworze. „Niewypowiedziana! Tego wyrazu można tu chyba użyć bez na-

⁷ Na różne funkcje elementów religijnych w twórczości Norwida zwraca uwagę szkie I. Sławińskiej pt. *Ci gît l'artiste religieux...* („Znak” 1960 nr 73-74 s. 911-920).

ciągania: — bo przecież najsilniejszy akord uczuć zawiera się tu w tym, co już jest poza słowami, co jest tylko ich konsekwencją”.⁸ Również prostota nabiera innego charakteru, gdy zostaje pogłębiona franciszkańskim spojrzeniem na życie, jak w *Kwiatkach św. Franciszka*. Wzniosłość zyskuje rowe, uroczyste i szlachetnie dostojne odcienie. Zmienia się skala tragizmu, gdy opiera się on na konflikcie w obrębie wartości najwyższych. Przykładem takiego typu tragizmu, szczególnie często występującego w literaturze, jest tragizm Judasza. Postępowanie nieetyczne, przy równoczesnym przekonaniu o wyrównującej sprawiedliwości pozagrobowej, buduje tragizm Konrada Wallenroda. Komizm nabiera swoistego zabarwienia, gdy ukazany jest — jak np. w powieściach Marshalla czy w opowiadaniach Guare-schiego — w oparciu o motywy religijne; gdy uśmiech staje się tym większą niespodzianką, zbliżając się trochę do przekornej swawolności, trochę do dobroduszej ironii.

We wszystkich tych wypadkach elementy wprowadzone do literatury przez religię współbudowały odmiany pewnych jakości, wyraźnie decydując o ich odmienności. Wpływ religii stwarza jednak w literaturze również jakości nowe. Jakością nową może być np. biblijność, apokryficzność; litanijność jakiegoś utworu, który nie jest jednak litanią, misteryjność jakiegoś wiersza lirycznego, moralitetowy charakter jakiejś powieści. Wreszcie — żeby dać przykład innego rodzaju — mistyczny charakter utworów Jana od Krzyża, innych pisarzy XVII-wiecznych czy nawet poezji K. Beniślawskiej.⁹

Oprócz zagadnienia jakości — nazwijmy je jakościami estetycznymi — zwrócić trzeba jeszcze szczególną uwagę na różne typy kompozycyjne i gatunki literackie, które nie tylko genetycznie bądź funkcjonalnie, lecz także strukturalnie związane są z religią. A więc w zakresie liryki: litania, modlitwa, psalm, pieśń religijna ze szczególnym uwzględnieniem częstych w okresie przedromantycznym „pieni przy mszy św.” (Feliński, J. D. Minasowicz); — w epice: przede wszystkim niezwykle popularne w średniowieczu zbeletryzowane uzupełnienia Ewangelii — apokryfy. Nadto przypowieści, o tak świetnej w naszej literaturze tradycji — wystarczy wspomnieć Mickiewicza i Norwida; — w dramacie: oficja, misteria, moralitety. Jak wiadomo, szczególnie bogaty dorobek przyniosło w tym zakresie średniowiecze, a potem literatura hiszpańska XVI-XVII w., ale znamy również późniejsze kontynuacje względnie modyfikacje tych gatunków literackich w okresie romantyzmu; również — i to często — w literaturze współczesnej.

Osobnym problemem są w literaturze motywy archetypiczne, często o charakterze sakralnym, będące skądinąd przedmiotem zainteresowań psychologii spod znaku Junga i antropologii kulturalnej. Ich związek z religią jest pośredni — poprzez medium kultury. Są one symbolem przeżyć, tęsknot, przekonań zawsze ak-

⁸ *O wierszach religijnych Mickiewicza*. „Znak” 1949 nr 21 s. 543.

⁹ W związku z tym zob. W. Borowy. *Beniślawka*. W: *O poezji polskiej wieku XVIII*. Kraków 1948 s. 200–220. Przedr. w: K. Beniślawka. *Pieśni sobie śpiewane*. Przygotowali do druku T. Brajerski i J. Starnawski. Lublin 1958 s. VII–XXIII. Nadto: A. Paluchowski. *Matka-Boska w poezji czasów staniślawowskich i okresu romantyzmu*. W: *Matka Boska w poezji polskiej*. s. 62–115 (o Beniślawowskiej s. 71–76).

tualnych dla człowieka, będących jego sferą „świętą”, lub istotnie sakralną, transcendentną. Dobrym przykładem zastosowania, choć równocześnie pewnego nadużycia tej metody może być artykuł J. Cieślíkowskiego *„Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej. Rozważania nad semiotyką mitów religijnych* („Pamiętnik Literacki” 1969 z. 2 s. 65-80).¹⁰

Trzeci krąg problematyki badawczej — to literatura traktowana jako źródło do poznawania religijności pewnego okresu czy pewnych postaw moralno-religijnych. Badania z tego zakresu wymagają maksymalnej ostrożności metodycznej. Literatura bowiem nie jest ani dokumentem, ani kroniką. Cechą jej istotną jest przecież fikcja literacka. Wszelkie zatem wnioski muszą uwzględniać przyczyny jednostkowe, opierać się na materiale wystarczająco obszernym, który potwierdziłby pewne zjawisko, mimo różności autorów, dzieł itp.

Można przecież i tu mówić o wynikach uzasadnionych i ważnych. Brak motywów maryjnych w poezji odrodzenia, oświecenia i pozytywizmu¹¹ wskazuje niewątpliwie na charakter religijności tych okresów. Poezja barska jest charakterystycznym przejawem utrwalonej w Polsce przez kontrreformację religijności „sarmackiej”. Gorącemu umiłowaniu wolności, przywiązaniu do wiary i Kościoła, tęsknocie za pokojem — towarzyszy tu stale wyraźna, prosta moralność („złe karaj, o dobre się staraj”) oraz gotowość do walki i ofiar w obronie wyznawanych wartości. Walka modeluje też w sposób wyraźny relację do Boga. Cała Trójca Święta ma być współzycielką w wojnie słusznej, za ojczyznę i wiarę, a nadto pogromczynią nieprzyjaciół i mścicielką sponiewieranego narodu. Wyrzucić, potłucz, zawstydz, uzbrój ręce — oto nierzadko spotykany kierunek pieśniowych prośb: zanoszonych nie tylko do Boga, Chrystusa, Ducha Św., lecz również do Bożej Matki, świętych, patronów Polski, aniołów. Przewijają się stale przez poezję konfederacką jakaś świadomość „wojny świętej”. Wzywa się Boga — pogromcę nieprzyjaciół i mściciela krzywd.

Niech nierozdzielna Trójca nas wysłucha:
Miłość łącząca Ojca, Syna, Ducha,
Istność, moc, jedność w trojkiej postaci,
Nieprzyjacioly wiary niech zatraci!

(Pieśń, na nutę o św. Tadeuszu)

Szczególne miejsce w poezji barskich konfederatów zajmuje Matka Boska. Jest ona królową polskiego narodu, gwarantką zwycięstwa w słusznej sprawie. Czasem jawi się jako hetmanka lub komendantka. Czasem wspomaga walczących niby chrześcijańska Pallas Atena.

Boć nie nowina Maryi puklerzem
Zastawiać Polskę, wojować z rycerzem

¹⁰ W związku z badaniem funkcji elementów religijnych w literaturze por. S. Sawicki. *Katolicyzm a literatura (Perspektywy i trudności badawcze)*. „Zeszyty Naukowe KUL” 1961 nr 3 s. 59-74 i odbitka. Tu prezentowana wersja opracowania tego zagadnienia zawiera szereg zmian i uzupełnień.

¹¹ Zob. *Matka Boska w poezji polskiej*.

Przybywać w osobie, sukurs dawać Tobie
Miła Ojczyzno!

(*Pieśń konfederacji barskiej*)

W święto Gromnicznej r. 1772 Matka Boska przeprowadza konfederatów łożami na zamek krakowski. — Z pieśni konfederackich wylania się religijność wierna, ofiar-na, żarliwa, lecz równocześnie w relacji do Boga utylitarna, ściśle związana nie tylko z patriotyzmem, ale i duchem walki z wrogiem, religijność o militarnej inkrustacji¹².

Przypatrzmy się jeszcze postawom religijnym zawartym w *Bransoletce* C. K. Norwida. Konstrukcja tej „legandy dziewiętnastego wieku” oparta jest na schemacie siedmiu sakramentów.¹³ Poprzez ten schemat poddany zostaje próbie katolicyzm społeczeństwa Norwidowi współczesnego, katolicyzm środowiska ówczesnych salonów. Na chrzcie nadane imię Eulalii nawiązuje do popularnego wówczas romansu, nie do tradycji chrześcijańskiej hagiografii. Otrzymane znowu przy bierzmowaniu imię Edgardy ma genezę bliższą życiu — jest przejawem popularności Edgarda herbu Strzała, jednego z „błyszczących” towarzysko młodzieńców. Bóg w sakramencie Eucharystii, „najświętsza z dotykalnych i niedotykalnych na świecie rzeczy i istot”, niesiony jest tak ubogo, „jakoby tam był pochod króla wygnanego i ostatniego jakiego z panujących”. Paradoksalnie: zabawy stają się świetniejsze i bardziej huczne, im bardziej post, czyli czas sakramentu pokuty się zbliża, czas eleganckich, wytwornych kwest pań i panów „z towarzystwa”. Edgar chce zostać zakonikiem — „z gniewu”, a Eulalia bez oporów, mimo poprzednich przyrzeczeń, „poszła za Bankiera i są szczęśliwi”. Wszędzie jakieś trzeciorzędne, nieistotne lub wręcz nieszlachetne motywacje, brak głębszego stosunku do przedmiotu wiary i stylu religijnego życia. Jedyne sakrament chorych, udzielany ubogiemu sprzątaczkowi, wnosi tu bardziej autentyczne i żarliwe akcenty. Ale z głęboką wiarą chorego, który „myślał, iż wstanie z łoża swego”, stowarzysza się zwątpienie w Boga, gdy tak się przecież nie stało. Diagnoza wypada żałośnie, religijność Norwidowi współczesnych zostaje bezlitośnie obnażona, by ukazać całą swoją płytkość i moralną bezsilność. Dokonuje tego Norwid poprzez medium narratora, który zresztą nie zajmuje wyraźnego stanowiska, jedynie zestawia fakty; to one domagają się jednoznacznych uogólnionych wniosków i ocen. Poprzez medium to sugeruje też poeta postawę inną — świadomą, pogłębioną, konsekwentną, zaangażowaną w zakresie tego, co religijne. I tu uwolnić się chce od fałszywej tradycji i bezmyślnej konwencji. Reinterpretuje nie tylko pojęcia, lecz i postawy. Od wypaczających nawarstwień stara się uwolnić nie tylko znaczenie słów, lecz i sens sakramentów.

Oto postawy religijne, do których usiłowaliśmy przykładowo dotrzeć poprzez poezję. Muszą być one weryfikowane przez uświadomienie sobie gatunku, charakteru i funkcji społecznej literackich wypowiedzi oraz koncepcji podmiotu mówią-

¹² Zob. *Poezja barska*. Oprac. K. Kolbuszewski. Kraków 1928. BN I 108. Zob. też *Przemiany tradycji barskiej*. Kraków 1972.

¹³ Pierwsza zwróciła na to uwagę I. Sławińska w artykule *O prozie epickiej Norwida* („Pamiętnik Literacki” 48:1957 z. 2 s. 467-498). Podjął tę interpretację J. W. Gomulicki we wstępie do *Legend* Cypriana Norwida (Warszawa 1964 s. 5-38).

cego i prześwitującej przez tekst kategorii autora. Muszą być nadto konfrontowane z wynikami opracowań innych źródeł. Ale są niezastąpione dla tych historyków, którzy starają się dotrzeć do żywego, reagującego stale inaczej na sacrum człowieka, dla Norwidowskiego „dziejopisa” religijności.

Omówione pokrótce trzy nurty badawcze nie wyczerpują naturalnie bogatej problematyki, którą rodzą relacje między religią a literaturą. Ale są bodaj najbardziej aktualne i znaczące. Wydaje się, że wobec wspomnianego już wyraźnego w ostatnich latach wzrostu zainteresowań w nauce światowej problematyką religijną w literaturze (Zob. bibliografię za lata 1966-1968 ogłoszoną w polonistycznym zeszycie „Roczników Humanistycznych” za r. 1969), konieczne jest wzmoczenie badań z tego zakresu, uwzględnianie możliwości badawczych dotychczas niedostatecznie dostrzeganych lub pomijanych oraz zbliżenie w związku z tym historyków religijności, socjologów religijności i badaczy literatury.